

Kto otrzyma następny numer „Automobilisty Zawodowego“

Okólnik Zarządu Głównego Z. Z. A.

Jak wykazało doświadczenie miesięcy ostatnich — nie wszyscy niestety w naszym Związku zdają sobie sprawę z **ważności wydawania i posiadania własnego organu prasowego** jakim jest „Automobilista Zawodowy“!

Jest to bardzo smutne! Ambicją każdego **poważnego i szanującego się Związku** — jest posiadać własne pismo! Jest to ambicja zupełnie **uzasadniona i rozumna**, bowiem pismo oddaje ogromne usługi w codziennej walce o zaspokojenie naszych słusnych żądań i potrzeb.

A tymczasem trzeba pamiętać, że każdy organ pracowniczy, a tembardziej organ bojowy — musi walczyć z dużymi trudnościami finansowymi! Że nie płyną do niego wartkim strumieniem ogłoszenia, jak do różnych luksusowych pism automobilowych.

Stąd też jest nieodzownym warunkiem regularnego ukazywania się pisma i wogóle warunkiem możności wydawania go, **aby fundusze organizacyjne na ten cel przeznaczone**, a więc w myśl naszych uchwał 50 groszy od każdej wkładki — **wpływały co miesiąc do administracji pisma**.

Tymczasem **tak się nie dzieje!** Fundusze te nie wpływają tak, jakby należało! Wina leży tu czasem **po stronie samych członków**, czasem zaś **po stronie Zarządów Oddziałów**

Po stronie członków — jeżeli nie płacą w porę wkładek i Zarządy Oddziałów nie mogą z tego powodu przesłać pieniędzy Centrali. Po stronie Oddziałów zaś, jeżeli mając pieniądze, zaspakajają inne potrzeby, a sprawę przesłania pieniędzy Centrali — **odkładają na szary koniec!**

Koledzy! Tak dalej być nie może. Administracja pisma **wyczerpała wszystkie swe możliwości kredytowe** i jeżeli w listopadzie członkowie i zarządy Oddziałów nie wywiążą się należycie ze swych zobowiązań organizacyjnych — Centrala wyda **numer grudniowy „Aut. Zawod.“ tylko dla tych członków, którzy wkładki uiszcili!**

Zarządy Oddziałów, które nie uregulują swych rachunków z Centralą, otrzymają tylko **numer okazowy!**

Zawiadamiamy o tem wszystkich członków lojalnie, aby wiedzieli, że o ile nie otrzymają numeru grudniowego „Aut. Zawod.“, to muszą mieć pretensję — do siebie, jeżeli nie zapłacili wkładek, lub — do swoich Zarządów Oddziałów.

Głos należy teraz do członków.

Zarząd Główny Z. Z. A.

Więcej takich policjantów, a mniej będzie wypadków!

Wypadek godny podkreślenia zdarzył się niedawno naszemu koledze w Warszawie.

Kolega ten prowadził taksówkę, zajęta przez pasażera i jechał ul. Żabią w kierunku placu Bankowego. Wobec tego, że ulica ta jest dość ruchliwa i względnie wąska, kol. P. ciągle dawał sygnały, ostrzegając przechodniów.

Mimo to w pewnym momencie znaleźli się przed samochodem jacyś dwaj osobnicy, widocznie kandydaci sztuki cyrkowej, którzy, nie zważając na sygnały, wyprawiali sztuki akrobatyczne na samym środku jezdni. Wreszcie jeden z nich, jak widać, rozsądniejszy, zszedł z jezdni,

widocznie w ostatnim momencie nabierając przeświadczenia o faktycznym niebezpieczeństwie. Jego towarzysz jednak nadal wyprawiał harce i tylko dzięki żmudnej krwi i wspaniałemu opanowaniu maszyny przed taksówką jechała polewaczka i było b. ślisko!, kolega nasz zdołał zastrzymać maszynę już w ostatniej chwili!

Wtedy to oburzony kolega P. zawezwał posterunkowego Nr. 1763 i przedstawił mu sprawę. Policjant, jak widać, człowiek, mający prawdziwe zrozumienie istoty swych obowiązków, nie postąpił tak, jak tysiące jego kolegów w podobnych wypadkach postępują. Bowiem przepytawszy świadka pasażera, ściągnął mandat z łobuzerskiego przechodnia. Doprawdy żałować tylko trzeba, że mandaty za takie przestępstwa są tak małe — w porównaniu z temi karami, które sypie się szoferom.

Gdyby tak więcej takich policjantów było w Polsce, to szofer spokojnie, bez bicia serca, siadałby przy kierownicy, wiedząc, że policja w razie ewentualnego wypadku, lub jego możliwości, będzie bezstronnie i ze znajomością rzeczy rozstrzygała sprawę, odnosząc się do niej bez jakichkolwiek uprzedzeń.

Strajk pracowników autobusowych w Rydze (Łotwa)

Od dnia 22 do 26 czerwca trwał strajk pracowników autobusowych w Rydze.

Do strajku przystąpiło około 300 szoferów, 300 konduktorów i 25 pracowników garażowych, żądając **podpisania umowy zbiorowej i podwyższenia zarobków**. Umowy zbiorowej nie udało się wywalczyć, lecz uzyskano podwyżkę płacy, wynoszącą od 7 do 20%.

Podczas akcji — 40 pracowników wystąpiło w roli łamistrajków. Po proklamowaniu strajku, przedsiębiorcy przerwali pertraktacje. Policja stanęła po stronie przedsiębiorców i aresztowała tych kolegów, którzy rozdawali wezwania, nawołujące szoferów do strajku, a publiczność do bojkotowania przedsiębiorców. Areszty nastąpiły mimo to, że proklamacje nie były skonfiskowane przez sąd okręgowy. Aresztowano również patrol strajkujących. Ogółem 15 kolegów ma teraz stanąć przed sądem.

Te metody walki, w szczególności areszty kolegów popierających strajk, nietylko nie osłabiły zapału, lecz dawały bojowości strajkującym. W czasie walki z łami-strajkami, jednego poraniono. Stłuczono około 50 szyb w jeżdżących autobusach.

Jednocześnie strajkowano w 32 przedsiębiorstwach. Położenie jednak było b. ciężkie, bowiem gdy przedsiębiorcy szli ręką w rękę, między pracownikami brak było dostatecznie **zawodowej dyscypliny**. Jest to o tyle zrozumiałe, że bratnia nasza organizacja szoferska na Łotwie istnieje wszystkiego 1½ roku.

W rezultacie, mimo uzyskania podwyżki, w wyniku strajku 50 pracowników autobusowych pozostało bez chleba. Wobec wciągnięcia ich na czarną listę, trudno im znaleźć pracę w jakimkolwiek przedsiębiorstwie autobusowym. Pozostają oni na utrzymaniu Związku do tego czasu, aż otrzymają za jego pośrednictwem jakąkolwiek pracę.

Ten ostatni взгляд wskazuje, że walkę naszych ryśkich kolegów można uważać tylko za częściową wygraną. Niestety, walka nie może się obejść bez ofiar, lecz przyniosła ona w tym wypadku wiele pożytecznych doświadczeń młodej organizacji i spodziewać się należy, że wszystkie następne akcje będą coraz pomyślniejsze.

I. T. F.